

Piła, dnia 26 czerwca 2012 r.

Maria Fojt  
Członek PZD  
Rodzinny Ogród Działkowy  
"Pod Lipami" w Pile

Szanowna Pani  
Renata Krupa Dąbrowska  
Dziennik "Rzeczpospolita"  
Warszawa

Szanowna Pani !

Z uwagą przeczytałam artykuł pt. Co z reformą ogrodów działkowych- Pani autorstwa, który został opublikowany w Dzienniku "Rzeczpospolita" w dniu 25 czerwca br.

Nie zgadzam się z poglądami przedstawicieli dwóch bogatych Związków - Firm Deweloperskich i Związku Miast Polskich, którzy twierdzą, że przepisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 roku wymagają zmian, bo jedynie dbają o interesy działkowców, obciążając gminy i państwo kosztami i że hamujemy rozwój miast. W mojej ocenie ogrody działkowe nie obciążają kosztami samorządy lokalne gmin lecz je odciążają utrzymując bezpłatnie tereny zielone w miastach.

Podzielaam wypowiedź przedstawicieli naszego Związku, że osoby reprezentujące Związek Deweloperów i Związku Miast Polskich w dyskusji nad problematyką rodzinnych ogrodów działkowych nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć o celach, zadaniach i roli ogrodów dla rodzin działkowych i społeczności lokalnych. W mojej ocenie Firmy Deweloperskie nie interesuje działkowiec i jego wieloletnia praca , jego własność w postaci nasadzeń i naniesień. Interesuje ich tylko grunt zajmowany przez ogród i zysk jaki z tego tytułu osiągnie po wywłaszczeniu działkowców. Warunek jeden musi być spełniony - zlikwidowana ustawa o ROD z 2005 roku i zlikwidowany Związek.

Nie zgadzam się aby z ustawy został usunięty art. 24- całe szczęście, że mamy taki zapis broniący nasze tereny przed roszczeniami byłych właścicieli. Nie można dążyć do zmieniany ustawy aby odbierać działkowcom ich własności. Przecież działkowcom w Warszawie i wielu innych miastach w Polsce, ktoś dał te grunty po wojnie pod ogrody działkowe. Niemożna za te decyzje winić działkowców i pozbawiać ich działek i ich własności oraz twierdzić, że z tego tytułu należy zmienić ustawę o ROD z 2005 roku.

Z działkowym pozdrowieniem

Maria Fojt